

Tajny bunkier Władimira Putina – 2

20 kwietnia 2022

Początkowo nie planowałem części drugiej [mojego wczorajszego tekstu o rzekomym tajnym bunkrze Władimira Putina](#), który okazał się tajnym bunkrem amerykańskich elit wojskowych. Jednak wobec zaistniałych okoliczności, zmuszony jestem kontynuować wątek i nakreślić pełny obraz powstawania w naszym kraju fake newsów w okresie wojennej zawieruchy.

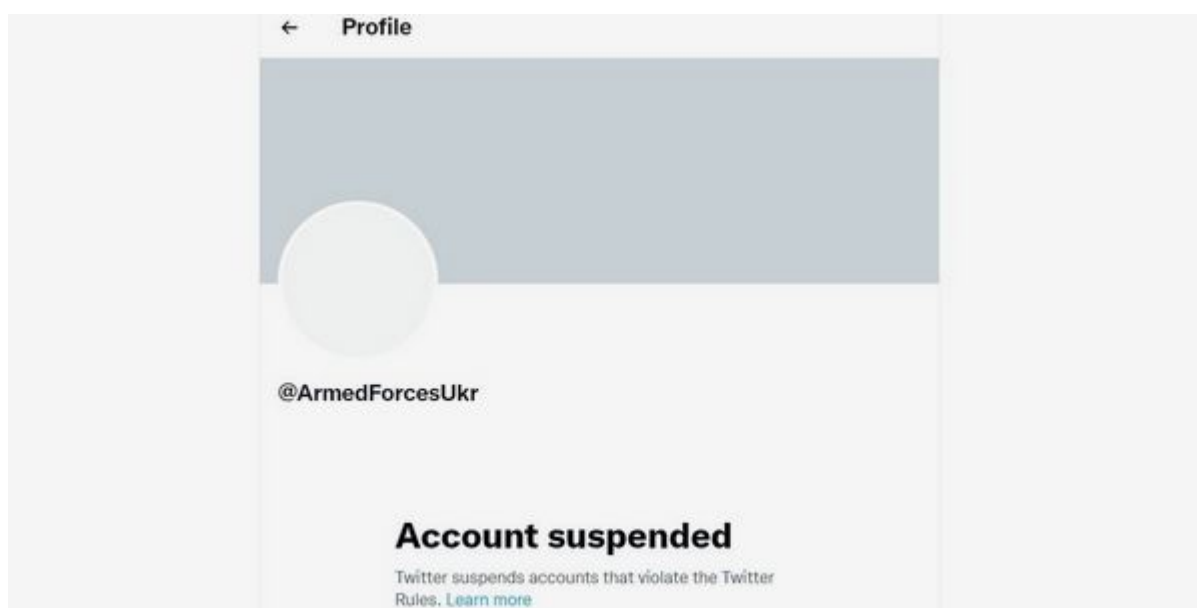
Jak się bowiem okazuje, o czym poinformował serwis Demagog.org.pl, w przypadku artykułów o tajnych miejscach udostępnionych rzekomo przez serwis Google Maps, które odsłaniają miejsca do tej pory ukryte, właściwie nic nie jest prawdą.



Nie tylko rozpowszechniane zdjęcie bunkra Władimira Putina to tak naprawdę bunkier Pentagonu. Lecz sama wrzutka ukraińskich sił zbrojnych była fejkem. Serwis Google Maps nie dokonał w ostatnim czasie żadnych zmian w swoich zdjęciach satelitarnych obszaru Federacji Rosyjskiej, o czym poinformowali oni na swoim twitterowym profilu. Zakomunikowali to także rosyjskiej agencji informacyjnej TASS.



Twitterowy profil Sił Zbrojnych Ukrainy, najprawdopodobniej z powodu rozpowszechniania fake newsów o Google Maps (aczkolwiek nie mam na to dowodu), został właśnie zablokowany za łamanie regulaminu serwisu.



Podsumujmy więc jak wyprodukowano fejk, którego rozpowszechniły dziesiątki polskich serwisów informacyjnych w dziesiątkach artykułów:

1. Wiele lat temu w rosyjskim serwisie podróżniczym pojawia się zdjęcie dwóch tuneli, które mają prowadzić do tajnego, podziemnego obiektu rosyjskiego ministerstwa obrony. W rzeczywistości przedstawiają one „Podziemny Pentagon” znany

tez jako Raven Rock Mountain Complex.

2.5 kwietnia 2022 roku najprawdopodobniej ukraiński troll wrzuca na ślepo to zdjęcie w serwis Twitter i podpisuje je „Współrzędne bunkra Putina”.

3.Fejka z antyrosyjskiego profilu twitterowego wrzuca użytkownik polskiego serwisu Wykop.pl.

4.Z wykopu (lub z antyrosyjskiego profilu na twitterze) fejk trafia do polskich mediów, których dziennikarze i publicyści nie mają zielonego pojęcia o temacie w którym piszą teksty i powielają tą bzdurę, dodając ją jako część artykułu opartego na wpisie twitterowym ukraińskiej armii który również był fejkiem.

5.Na podstawie fejkowego twitta ukraińskiej armii i w wielu przypadkach fejkowego wpisu z Wykopu powstaje kilkadziesiąt artykułów w kilkudziesięciu polskich serwisach internetowych, które po prostu rozpowszechniają bzdurną propagandę.

Historia ta nie wydawała by się aż tak groźna gdyby nie fakt, iż pomimo zanegowania faktu zmian w mapach satelitarnych Rosji i ośmieszenia przeze mnie wrzutki bunkra Putina a także zdemaskowania tej propagandy przez serwis Demagog, kolejne polskojęzyczne serwisy nie powielały tej propagandy. Już dnia dzisiejszego (tj. 19.04.2022) kolejne portale nie tylko wklejały zdjęcie bunkra Pentagonu jako bunkra Putina ale wciąż powielały bzdury wklejone przez ukraińskich propagandzistów, za które najprawdopodobniej wylecieli oni z Twittera.

Historia ta pokazuje więc, że informacje podawane w trakcie wojennej zawieruchy przez polskie media nie są w wielu przypadkach weryfikowane a propaganda pomimo jej powszechnego zdemaskowania, wciąż jest produkowana.

W produkowaniu tej propagandy biorą udział również media związane z grupą wydawniczą Polska Press, należącą do giganta paliwowego Orlenu. Dnia dzisiejszego np. serwis

dzienniklodzki.pl usunął wczorajszy artykuł oparty prawdopodobnie na propagandzie ukraińskich sił zbrojnych, który trafił do wielu portali Polska Press lecz w nowej wersji pozostawiono tam zdjęcie bunkra Pentagonu jako bunkra Putina. Zanegowanie bzdurnej informacji o rzekomym odtajnieniu przez Google Maps rosyjskich tajnych obiektów więc nastąpiło. Jednak fałszywka z bunkrem została pozostawiona bez zmian.



Portal natemat.pl z kolei poinformował o tym, że zmiany Google to fake jednak podobnie jak portale z grupy Polska Press wrzucił fałszywe zdjęcie bunkra Putina.



Serwis Gazeta Olsztyńska z kolei wrzucił nie tylko fejkowe

zdjęcie bunkra Putina lecz także powielił dawno już obalone bzdury o rzekomym odtajnieniu przez Google rosyjskich tajemnic, pisząc: „Wszystkie tajne obiekty rosyjskiej armii może zobaczyć teraz każdy z nas. Google zdjęło cenzurę z satelitarnych zdjęć przedstawiających militarne obiekty na terenie Rosji. Jak poinformowała ukraińska armia na Twitterze, „teraz każdy może zobaczyć rosyjskie wyrzutnie, silosy międzykontynentalnych pocisków balistycznych, stanowiska dowodzenia i tajne obiekty z rozdzielczością do 0,5 m na piksel.”



Widzimy więc, że pomimo obalania ukraińskiej i proukraińskiej propagandy, ta wciąż jest rozpowszechniana przez polskojęzyczne serwisy informacyjne. Jest to niezwykle groźne zjawisko. Jako powierzchowny obserwator polskiego mainstreamu nie mam ochoty zajmować się obalaniem wszystkich kłamstw, które od początku wojny krążą w polskiej przestrzeni medialnej. Nie raz już widziałem jak np. polskie media państwowe, na czele z TVP, powielają w swoich programach ukraińską propagandę, zapewne nawet nie zastanawiając się czy ma ona cokolwiek wspólnego z rzeczywistością.

Jeżeli wciąż polskie media będą w sposób niezwykle bezmyślny okłamywać polskie społeczeństwo fałszywymi informacjami, nasza percepcja na Ukrainę i Rosję oraz konflikt pomiędzy tymi

krajami, który trwa już od 8 lat, będzie niezwykle wykrzywiona w stosunku do obrazu rzeczywistego. A takie propagandowe oddziaływanie psychologiczne może mieć decydujące znaczenie w czasie kiedy czynniki polityczne zainteresowane przedłużaniem wojny ukraińskiej, będą starały się nas do niej wepchnąć.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net